



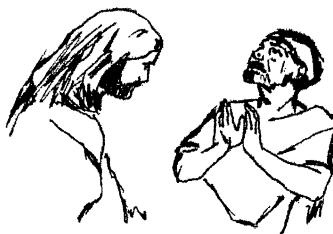
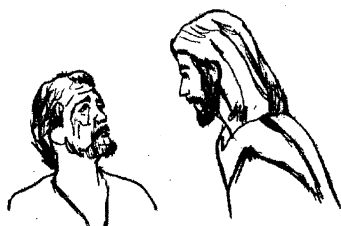
KRÓLOWA ANIOŁÓW

Wietrzno, 29.04.. 2001 Nr 17 (273)



„Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?”

Musimy otworzyć drzwi naszych sumień i naszego życia Chrystusowi Zbawicielowi, poddając się ulegle działaniu Ducha Świętego, aby coraz bardziej upodobnić się do Pana



Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie?

Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię
że Cię kocham.

Otwierałem drzwi, aby moje ukochane króliczki mogły wyjść na zielony wybieg, i cieszyłem się, że są wolne i radośnie podskakują. Otwierałem kanarkowi klatkę, aby na parapecie w promieniach słońca mógł wykapać się w czystej wodzie, i cieszyłem się jego werwą i trzepotaniem.

Jako ministrant w tygodniu swego dyżuru otwierałem drzwi kościoła, wchodziłem w chłód i półmrok pustej świątyni i cieszyłem się widokiem czerwonego światełka wiecznej lampki.

Otwieram drzwi mieszkania, wpuszczając gości oczekiwanych i niespodziewanych. ciesząc się, że o mnie nie zapominają.

Przez całe życie otwieram drzwi mego sumienia, bo nauczyła mnie tego mama przed pierwszą spowiedzią, mówiąc po prostu: „Otwórz drzwiczki swego sumienia i wstuchaj się, co ci ono mówi”.



Zawierzmy Maryi

Rozważania o Matce Boga i Matce ludzi

JAK PACIORKI RÓŻAŃCA.

Wierzący w Chrystusa bardzo często biorą do ręki różaniec. Modlitwa różańcowa ma wielowiekową tradycję, a powstała zasadniczo z chęci umożliwienia ludowi Bożemu udziału w modlitwie liturgicznej Kościoła. Stało się to w średniowieczu, kiedy łaciński język psalmów nie był już zrozumiały dla wiernych. Wielkie zasługi dla rozwoju, rozpowszechnienia modlitwy różańcowej miał - jak wiemy - św. Dominik i założony przez niego zakon.

W naszych czasach Ojciec Święty Paweł VI w adhortacji *Marialis cultus* przypominał, że *Różaniec* stanowi niejako „streszczenie całej Ewangelii”, że jest „modlitwą ewangeliczną skoncentrowaną na tajemnicy odkupieńczego Wcielenia”, gdzie „powtarzanie pozdrowienia anielskiego *Zdrowaś Maryjo* przynosi nieustanną chwałę Chrystusowi”. *Różaniec* to kontemplacja „tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu” (MC 42-47). Między obrzędami liturgicznymi i pobożną praktyką *Różańca* - mimo ich zasadniczej różnicy - istnieje ścisła więź. *Różaniec* liturgia dotyczy tych samych zbawczych wydarzeń, których sprawcą jest Chrystus. *Różaniec* jest pobożną praktyką, która bierze początek ze świętej liturgii i która niejako ze swej natury ku niej prowadzi.

To „trzymanie całej wiary w swym ręku”, jak nazwał *Różaniec* kard. Newman, w niezwykle sposób przybliżył nam zbawcze tajemnice Chrystusa, sprawiając, że nasze o Nim rozważanie przeniknięte jest niejako myślami Jego Matki. To sama Maryja prowadzi nas z Nazaretu na Kalwarię, a potem do jerozolimskiego Wieczernika. Uczy nas, odmawiających *Różaniec*, przyjmować zbawcze dary i pomaga, aby przynosiły właściwy owoc w naszym codziennym życiu.

WITAJ, OBLUBIENICO DZIEWI-CZA...

Kościół wschodnie od wieków wypowiadają swoje pozdrowienie Maryi, posługując się głębokimi w treści i pięknymi w formie strofami bizantyjskiego

hymnu nazywanego *Akatystem*. Uchodzą on za „najpiękniejszy i najstarszy hymn całej chrześcijańskiej literatury”. Skomponowany prawdopodobnie w VI wieku, hymn ten śpiewano na Zwiastowanie. Śpiewano go na stojąco i stąd właśnie jego grecka nazwa: akathistos - nie siadając. Dzisiaj śpiewa się go w greckim oficjum piątej soboty Wielkiego Postu. W szerszym zakresie służy on na chrześcijańskim Wschodzie jako tak zwane „małe oficjum maryjne” - pełni funkcję zblizoną do naszego *Różańca* albo *Litami loretańskiej*.

Treść *Akatystu* skoncentrowana jest wokół tematu obecności Maryi w tajemnicy Słowa Wcielonego i Jego Kościoła. W 24 strofach, rozpoczynających się od kolejnych liter alfabetu, tematy chrystologiczne przeplatają się z obrazami maryjnymi. Strofy chrystologiczne ilustrują poszczególne etapy Bożej ekonomii zbawienia i tworzą perspektywę teologiczną dla lepszego rozumienia miejsca Maryi w tajemnicy Słowa. Wiele charakterystycznych tytułów-pozdrowień Dziewicy Maryi ubogaca Jej duchowy wizerunek i pomaga głębiej uczestniczyć w liturgii pochwały Tej, która z łaski Pana jest *Podporą wiary naszej mocną. Słupem ognistym wiodącym przez ciemność, Skalą, z której wytryska Źródło dla spragnionych życia*. *Akatyst* stał się stosunkowo szybko także dziedzictwem chrześcijańskiego Zachodu, wywierając wpływ zwłaszcza na łacińską poezję maryjną średniowiecza. Celebrowany dzisiaj coraz częściej również na Zachodzie, pomaga Kościołom i Wspólnotom kościelnym Wschodu i Zachodu widzieć w Maryi „naszą wspólną Matkę, która modli się o jedność rodziny Bożej” (RM 30).

Msze św.

1. pon. 30.04. + Maria i Maciej Bek
2. wt. 1.05. + Stanisław i Emil Bek
3. śr. 2. 05. W intencji chorych
4. czw. 3. 05 W intencji Strażaków.
5. piąt. 4. 05. +Edwarda Wójtowicz
6. sob. 5. 05 + Florian Pelczarski
7. n. . 6.05.....



Dziś tj. 29.04.2001 r.
NIEDZIELA III
WIELKANOCY O godz.

16.00 Nabożeństwo Słowa Bożego □ We wtorek (1.05) początek nabożeństw majowych. O godz. 18.00 nabożeństwo majowe, a po nim Msza św. Ufam, że Matka Najświętsza zgromadzi w tym miesiącu wokół siebie wszystkie kochające serca. Czy będziesz wśród nich. □ We środę (2.05) wspominamy kolejną rocznicę ingresu Ks Abpa Metropolity Józefa Michalika do Archikatedry w Przemyślu. □ We czwartek (3.05) Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, Głównej Patronki Polski i Archidiecezji Przemyskiej. Jest to także dzień modlitwy za naszych Rodaków na wychodźstwie. U nas w tym dniu Msze św. 8.00 i Suma o godz. 11.00 z poświęceniem Sztandaru Straży Pożarnej. O godz. 16.00 nabożeństwo majowe □ W dni powszednie o godz. 18.00 nabożeństwo majowe a po nim Msze św. □ W tym tygodniu pierwszy czwartek, piątek i sobota miesiąca, okazja do spowiedzi każdego dnia, a we czwartek i piątek od godz. 17.00. W piątek po godz. 8.00 odwiedzam chorych. □ W tym tygodniu nie ma spotkań. □ W najbliższą niedzielę taca na potrzeby Archidiecezji.

W tym tygodniu za łaskę chrztu świętego dziękują: 30.04 Karol Król, Grzegorz Pietruszka; 1.05 Zofia Szczepanik, Krzysztof Szombara; 2.05 Julia Reczkowska; 3.05 Ferdynand Szwaśc; 4.05 Klaudia Biernat; 5.05 Anita Czelniak, Adam Longawa



Za łaskę sakramentu małżeństwa dziękują w rocznicę jego ślubu: 30.04 Barbara i Tadeusz Czaja, Helena i Marian Szydło, Henryka i Eugeniusz Wójcik; 6.05 Wanda i Józef Matelowski.



W rocznicę śmierci polecamy Miłosierdziu Bożemu dusze wiernych zmarłych: 30.04 + Rozalia Longawa, + Maria Solińska, 4.05 + Maria Bek, + Stanisław Bek; 5.05 + Maria Dziedowicz. *Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie!*



W kościele sprzątały: Zofia Mikosz i Irena Cichy. *Bóg zapłać!*

Maryja

Powielany obrazek ludowej pobożności, adresat drętowych frazesów modlitewnych? Nie tym jesteś, Maryjo!

Twoja zgoda na plan Boży jest dowodem oczywistej prawdy:

Bóg potrzebuje kobiet, by działać w świecie.

Powiadam: Gdyby Maryja nie porodziła najpierw Syna Bożego w swej duszy, nigdy nie zrodziłaby Go cielesnie.

Gdzie słabnie wiara w Matkę Boga, tam słabnie też, wiara w Syna Bożego i Boga Ojca.

Ludwik Feuerbach



M
A
J

DO TWEJ DAŻYMY KAPLICY, co z brzegu czeka nas wśród wichru, nawałnicy, w pochmurny, słotny czas. Byśmy tam wciąż dążyli + i nigdy nie zbłądzili, Maryjo, Maryjo, o Maryjo, świeć.

Jak cudnie w zmierzchu cieni Twój obraz sercu lśni Wód kryształ się rumieni, na nim Twój promień drży. O jutrz-nio powstająca, o gwiazdo z chmur świecąca, Maryjo...

List apostołski
Novo Millennio Ineunte
Ojca Świętego Jana Pawła II

do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000

Do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów, do Zakonników i Zakonnice oraz wszystkich Wiernych

25 Prosi Go, aby oddalił od Niego - jeśli to możliwe - kielich cierpienia (por. Mk 14-14,36). Jak się jednak wydaje. Ojciec nie chce wysłuchać prośby Syna. Aby na nowo ukazać człowiekowi oblicze Ojca, Jezus musiał nie tylko przyjąć ludzkie oblicze, ale obarczyć się nawet «obliczem» grzechu. «On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą» (2Kor 5,21).

Nigdy nie przestaniemy badać nieprzeniknionej głębi tej tajemnicy. Ten paradoks ujawnia się z całą ostrością w okrzyku bólu, na pozór rozpaczliwym, jaki Jezus wydaje na krzyżu: «*Ei/oi, Eloi, lema sabachthani*, to znaczy: Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?» (Mk 15,34). Czyż można sobie wyobrazić większą udrękę i ciemność bardziej mroczną? W rzeczywistości owo bolesne «dlaczego?» skierowane do Ojca i wypowiedziane *pierw-szymi słowami Psalmu 22*, choć oddaje w pełni rzeczywistość nieopisanego bólu, zostaje rozjaśnione przez sens całej tej modlitwy, w której Psalmista wyraża w przejmującym splocie uczuć jednocześnie boleść i ufność. W dalszej części Psalmu czytamy bowiem: «Tobie zaufali nasi przodkowie, zaufali, a Tyś ich uwolnił: (...) Nie stój z dala ode mnie, bo klęska jest blisko, a nie ma wspomociciela» (22[21],5,12).

26. Okrzyk Jezusa na krzyżu, drodzy Bracia i Siostry, nie wyraża zatem lęku i rozpacz, ale jest modlitwą Syna Bożego, który z miłości oddaje swe życie Ojcu dla zbawienia wszystkich. W chwili, gdy utożsamia się z naszym grzechem, «opuszczony» przez Ojca, Jezus «opuszcza» samego siebie, oddając się w ręce Ojca. Jego oczy pozostają utkwione w Ojcu. Właśnie ze względu na tylko Jemu dostępne poznanie i doświadczenie Boga, nawet w tej chwili ciemności Jezus dostrzega wyraźnie cały ciężar grzechu i cierpi z jego powodu. Tylko On, który widzi Ojca i w pełni się Nim raduje, rozumie do końca, co znaczy sprzeciwiać się Jego miłości przez grzech. Jego męka jest przede wszystkim straszną udręką duchową, dotkliwszą nawet niż cierpienie cielesne. Tradycja teologiczna nie uchylała się przed pytaniem, w jaki sposób Jezus mógł przeżywać jednocześnie głębokie zjednoczenie z Ojcem, który ze swej natury jest źródłem radości i szczęścia, oraz mękę konania aż po ostateczny okrzyk opuszczenia. Współobecność tych dwóch wymiarów na pozór niemożliwych do połączenia jest w rzeczywistości zakorzeniona w nieprzeniknionej głębi unii hipostatycznej.

27. W obliczu tej tajemnicy cenną pomocą może nam służyć -obok refleksji teologicznej - owo wielkie dziedzictwo, jakim jest *<teologia życia> Świętych*. Święci udzielają nam wartościowych wskazań, które pozwalają nam łatwiej przyswoić sobie intuicję wiary, a to dzięki szczególnemu światłu, jakie niektórzy z nich otrzymali od Ducha Świętego, czasem nawet poprzez osobiste przeżycie owego strasznego doświadczenia próby, które tradycja mistyczna opisuje jako «noc ciemną». Nierzadko święci doznawali *czegoś podobnego do doświadczenia Jezusa na krzyżu*, które polega na paradoksalnym połączeniu szczęścia i cierpienia. W *Dialogu o Bożej Opatrzności* Bóg Ojciec ukazuje Katarzynę ze Sie-ny, że w świętych duszach może być jednocześnie obecna radość i cierpienie: «Dusza zatem pozostaje szczęśliwa i bolejąca: bolejąca z powodu grzechów bliźniego, szczęśliwa dzięki zjednoczeniu i serdecznej miłości, jaką sama otrzymała. Święci naśladują niepokalanego Baranką, mego Jednorodzonego Syna, który wisząc na krzyżu był szczęśliwy i cierpiący»¹⁵. W ten sam sposób *Teresa z Lisieux* przeżywa swoją agonię w zjednoczeniu z konaniem Jezusa, doświadczając w sobie samej tegoż właśnie paradoksu Jezusa jednocześnie szczęśliwego i udręczonego: «Pan nasz w Ogrójcu zaznał wszelkich radości Trójcy, ale Jego konanie nie było przez to mniej okrutne. Jest to tajemnica, ale zapewniam, że rozumiem ją po trochu dzięki temu, czego sama doświadczam.